

Sygn. akt IV KK 54/17

POSTANOWIENIE

Dnia 16 marca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Cesarz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 16 marca 2017 r.,
sprawy **W. M.**
oskarżonego z art. 207 § 1 kk i innych
z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej
od wyroku Sądu Okręgowego w N.
z dnia 15 września 2016 r., sygn. akt II Ka .../16
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w N.
z dnia 5 maja 2016 r., sygn. akt II K .../14

p o s t a n o w i ł

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć oskarżycielkę posiłkową D. M. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w N. wyrokiem z dnia 5 maja 2016 r., sygn. akt II K .../14, uniewinnił W. M. od popełnienia czynu opisanego w ten sposób, że w okresie od 12 czerwca 1993 r. do 16 listopada 2013 r. w miejscowości K., znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną D., a w okresie od 12 czerwca 1993 r. do 10 grudnia 2013 r. nad synem G. w ten sposób, że będąc zarówno w stanie trzeźwym jak i nietrzeźwym wszczynał awantury domowe, w trakcie których wyzywał ich słowami powszechnie uważanymi za obelżywe, poniżał, groził pobiciem, pozbawieniem życia, spaleniem domu i wyrzuceniem z domu, a ponadto stosował wobec nich siłę fizyczną poprzez uderzanie pięścią po różnych częściach ciała, szarpanie,

popychanie i kopanie, gdzie w dniu 16 listopada 2013 r. spowodował u żony obrażenia ciała w postaci krwaka podskórnego okolicy czołowej po stronie lewej oraz stłuczenia kręgosłupa szyjnego, które to naruszyły prawidłowe funkcjonowanie jej organizmu na okres poniżej dni siedmiu trwający, to jest od czynu zakwalifikowanego z art. 207 § 1 k.k. i 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 5 września 2016 r., sygn. akt II Ka .../16, Sąd Okręgowy w N. po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W kasacji od tego wyroku pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zarzucił „rażącą obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj.

– art. 4 k.p.k., 7 k.p.k., 410 k.p.k., 433 § 1 k.p.k. oraz art. 434 § 1 k. p. k i art. 440 k.p.k. – poprzez powielenie i uznanie za własne przez Sąd II instancji oczywistych uchybień proceduralnych, jakich dopuścił się Sąd I instancji, polegających w szczególności na pominięciu części okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego oraz na wyrażeniu poglądu, że brak było wiarygodnych lub wystarczających dowodów winy oskarżonego, a także oparciu rozstrzygnięcia w głównej mierze na wyjaśnieniach oskarżonego, które nie znajdują żadnego oparcia w zebranych materiałach dowodowych, tj. nie korespondują z nimi ani złożone w sprawie zeznania świadków ani nawet obiektywne dowody z dokumentów, ocenę materiału dowodowego, który nie obejmował okresu objętego zarzutem aktu oskarżenia i czynienie przez Sąd Okręgowy na jego podstawie ustaleń faktycznych;

– art. 7 k.p.k. oraz art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. - poprzez brak dokonania wszechstronnej i rzetelnej kontroli odwoławczej, co skutkowało arbitralnie przyjętą przez Sąd niepełną interpretacją treści apelacji, w tym lakoniczne odniesienie do zarzutów apelacji związanych z okresem, jaki był brany pod uwagę przy ocenie zachowań oskarżonego, a także zdawkowym potwierdzeniu poprawności postępowania Sądu I instancji odnośnie ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie rozwodowej stron przez Sąd Okręgowy w N. sygn. akt. I C .../14, w szczególności poczynionych tam ustaleń stanu faktycznego, które następnie przez Sąd Apelacyjny uznane zostały za własne, a także zupełne pominięcie i nieodniesienie się do faktu, iż oskarżycielka posiłkowa D. M. nieustannie pozostaje

w leczeniu w związku z przemocą domową, jakiej doznała od oskarżonego W. M., co wprost potwierdzało przedłożone wraz z apelacją zaświadczenie z dnia 17 maja 2016 r.”

Skarżący się wniósł o uchylenie obu wyroków i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym. Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku została przeprowadzona prawidłowo, co znalazło odzwierciedlenie w szczegółowych motywach zaskarżonego wyroku. Dlatego całościowe ich przytaczanie byłoby wyłącznie zbytecznym ich powtórzeniem. Wspomnieć więc tylko należy, że Sąd odwoławczy dokonał drobiazgowej analizy zeznań D. M. i jej syna (s. 11-13 motywów) i oceny ich wiarygodności przez pryzmat m.in. dokumentów postępowania rozwodowego z 1993 r. (s. 13), jak również przeanalizował ewolucję depozycji pokrzywdzonej w toku niniejszego postępowania (s. 14-18). Zdaniem Sądu, argumentami przemawiającymi za nieszczerością pokrzywdzonej były, w szczególności, umyślne wprowadzenie w błąd sądu orzekającego w 1993 r., do czego D. M. sama się przyznała (k. 661, k. 730), jej zachowanie wobec W. M. w dniu 16 listopada 2013 r., jak również szereg nieścisłości, niekonsekwencji i wzajemnych sprzeczności w jej relacji dotyczących szczegółów z okresu trwania związku małżeńskiego. Sąd odwoławczy dokonał również analizy wersji przedstawionej przez syna oskarżonego - G. M. Zasadnie uwypuklił kwestię wieloletniej bierności pokrzywdzonych wobec przemocy, jaka miała ich spotykać ze strony W. M., chwiejność ich tłumaczeń w tym zakresie, czy cechy osobowości obydwójga i ich doświadczenie życiowe, które stały w jaskrawej sprzeczności z zachowaniem polegającym na ukrywaniu przemocy, której mieli być poddawani. W dalszej kolejności, Sąd odwoławczy podzielił łącznie 24 przesłuchanych świadków na dwie grupy, w zależności od wiedzy, która mogła wskazywać na dopuszczenie się przez W. M. zarzucanych mu czynów. Spośród tej grupy świadków, których depozycje mogły potwierdzać zarzut oskarżenia, Sąd wnikliwie ocenił zeznania [...]. Sąd miał w polu uwagi wszystkie wydane w sprawie

opinie biegłych, przy czym szczególną uwagę poświęcił analizie opinii T. K. (s. 22-23, 26-27) wskazując, że biegła częściowo opierała się wyłącznie na informacjach z wywiadu, to znaczy podanych przez samą pokrzywdzoną (s. 26 *in fine* – 27).

Odnosząc się do wywodów kasacji, w pierwszej kolejności należy wskazać, że W. M. w postępowaniu rozwodowym przed Sądem Okręgowym w N. (Wydział I Cywilny, sygn. akt I C .../14) był słuchany jednokrotnie i złożył zeznania o treści zbieżnej z depozycjami złożonymi w sprawie karnej. Przytoczyć w tym zakresie można, że: zakwestionował wersję przedstawioną przez D. M., kochał żonę (k. 161 *in fine* akt I C .../14), negował znęcanie się nad nią ani synem - zarówno psychicznie, jak i fizyczne (k. 161v *in princ.* akt I C .../14). Przyznał, że szarpnął syna i zagroził wyniesieniem łóżka na dwór, jednak podał, że nie zgwałcił żony, a ich pożycie trwało „w miarę” do 2012 r., a od 2013 r. nie współżyli (k. 162 akt I C .../14). Nie jest prawdą, aby 16 listopada 2013 r. uderzył żonę, potwierdził natomiast, że chwycił ją za ramiona podczas, gdy wyzywała go (k. 162v akt I C .../14). W podsumowaniu ponownie zakwestionował stosowanie przemocy, czy spowodowanie u D. M. jakichkolwiek obrażeń (k. 163 akt I C .../14). Treść tych zeznań w pełni koresponduje ze stanowiskiem wyrażonym na piśmie (k. 33-35, 51-52 akt I C .../14).

Nie jest więc jasne, na jakiej to podstawie autor kasacji wywiódł, że „z protokołów zalegających w aktach postępowania rozwodowego wprost wynika, iż oskarżony sam przyznaje się do stosowania przemocy fizycznej i psychicznej względem domowników, a także do agresywnych zachowań względem nich”. Należy w tym zakresie podzielić stanowisko wyrażone przez Sąd Rejonowy (s. 20 *in fine* - 21 motywów), że nie sposób przyjąć, aby W. M., uczestnicząc w słownych utarczkach i kłótniach z domownikami - była żoną i dorastającym lub dorosłym już synem w sposób intensywny i dotkliwy naruszał ich nietykalność cielesną lub zadawał im cierpienia moralne w celu ich udręczenia, poniżenia, dokuczenia albo wyrządzenia im innej przykrości, a tylko takie zachowania stanowić mogą znamię przestępstwa z art. 207 § 1 k.k., jak również, że nie wyczerpują znamienia „znęcania się” zachowania sprawcy, które nie powodują u ofiary bólu fizycznego lub cierpienia moralnego.

W dalszej kolejności należy, z czego skarżący definitywnie zdaje sobie sprawę, że różnice pomiędzy ocenami przyjętymi za podstawę wyroków Sądu cywilnego i karnego, nawet jeżeli są tak skrajnie odmienne, jak w niniejszej sprawie, nie świadczą jeszcze o naruszeniu przepisów, znajdując swą podstawę w zasadzie samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego (art. 8 k.p.k.). Z punktu widzenia prawidłowości procedowania w niniejszej sprawie (a więc podnoszonej w kasacji obraży art. 7 i 410 k.p.k., która miała zostać niedostrzeżona przez Sąd odwoławczy, wskutek czego miałyby dojść do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k.), znaczenie ma prawidłowość i rzetelność oceny materiału dowodowego, czego - zwłaszcza Sądowi Okręgowemu - odmówić nie można.

Pełnomocnik oskarżycielki zupełnie pomija, że wynik sprawy nie zależał wyłącznie od obdarzenia wiarą wyjaśnień oskarżonego (akapit 4 na s. 3 kasacji), ale przede wszystkim zakwestionowania prawdomówności oskarżycielki i jej syna, jak również od oceny pozostałych dowodów, w tym zeznań świadków oraz opinii biegłych. Sąd odwoławczy miał w polu uwagi, że pokrzywdzona przyznała się do okłamania Sądu w przeszłości, gdy relacjonowała okoliczności dotyczące jej i jej rodziny i okoliczność ta musiała skutkować traktowaniem jej relacji z najwyższą ostrożnością. Jej depozycje wymagały szczególnej weryfikacji przez bezstronne dowody, tzn. na których treść D. M. nie mogła mieć żadnego wpływu i oba Sądy wywiązały się z tej powinności.

Przeciwnie stanowisko, zaprezentowane w treści zarzutu z tiret 1 kasacji, ma charakter polemiczny i wybitnie jednostronny, albowiem pomija obszerną ocenę wszystkich tych dowodów, które wspierały wyjaśnienia oskarżonego, jak również dewaluowały wartość zeznań pokrzywdzonych. Wobec całokształtu materiału dowodowego, marginalne znaczenie ma, podnoszone w kasacji (a wcześniej w apelacji - akapit 2 s. 3) zaprzeczenie przez W. M. w postępowaniu o sygn. akt II W .../15 prowadzenia działalności gospodarczej bez zezwolenia.

Trzeba też mieć na względzie, jak na wstępie wspomniano, że Sąd Okręgowy dokonał praktycznie ponownej analizy całego dostępnego mu materiału dowodowego. Choćby z tej przyczyny nie można mówić o wskazywanym w kasacji zjawisku przeniesienia jakichś niepoprawnych ocen z postępowania Sądu *meriti*. Skarżący w tym samym akapicie (akapit 2 *in fine* s. 4 kasacji) sugeruje również,

jakoby Sąd odwoławczy należycie nie rozpoznał wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji, jednak nie uzasadnia szerzej tego zarzutu, natomiast z analizy całości nadzwyczajnego środka odwoławczego wynika, że jego autor kwestionuje w zasadzie jedynie rezultat oceny Sądu Okręgowego, tj. utrzymanie w mocy wyroku skazującego, a w tych ramach - poszczególne ustalenia faktyczne, o czym przekonuje argumentacja wyrażona na s. 4-5 kasacji.

Nie doszło do naruszenia wskazanego w *petitum* art. 434 § 1 k.p.k., czy art. 440 k.p.k. Sąd Okręgowy w ogóle nie orzekł na niekorzyść oskarżonego, a tylko wówczas aktualizują się zakazy *reformationis in peius*, wymienione w tym przepisie. Z kolei warunkiem uchylecia orzeczenia na podstawie art. 440 k.p.k. jest rażąca niesprawiedliwość wyroku Sądu I instancji, której przecież Sąd odwoławczy nie stwierdził w toku - jak wskazano wyżej - prawidłowo przeprowadzonej kontroli odwoławczej, w tym - pod kątem ewentualnej oczywistej niesprawiedliwości.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na to, że zdaniem Sądu *ad quem*, oskarżycielka mogła instrumentalnie posługiwać się swoimi schorzeniami, dopasowując zeznania o przemocy ze strony oskarżonego do dolegliwości stwierdzanych podczas wizyt lekarskich. Nadto, Sąd uznał, że „Stwierdzane u pokrzywdzonej dysfunkcje zdrowotne nie są z medycznego punktu widzenia na tyle charakterystyczne, by ich natura (mechanizm) pozwalała samoistnie wnioskować, że doszło do nich w opisywany przez pokrzywdzoną sposób, co stanowiłoby niezależne źródło dowodowe potwierdzające wiarygodność pokrzywdzonej”, (s. 23 uzas. SO).

Przyznać trzeba, że Sąd odwoławczy nie odniósł się *explicite* do dowodu w postaci zaświadczenia przedłożonego w postępowaniu apelacyjnym (k. 794), z którego wynika, że pokrzywdzona leczy się w PZP w N. „z rozpoznaniem: F43.1 Zaburzenia stresowe pourazowe (...) Spotkania mają charakter wsparcia w związku z doświadczeniem przemocy domowej w przeszłości”. Ta podnoszona w kasacji (s. 5 *in fine*) okoliczność nie może jednak mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia. Pokrzywdzona przedłożyła obszerną dokumentację medyczną, mającą uwiarygodnić, że jej dolegliwości są wynikiem czynów zarzucanych W. M. Sąd odwoławczy, korelując te dokumenty z pozostałymi dowodami, dokonał jej wnikliwej analizy i wywiódł, że brak jest podstaw do łączenia zaburzeń zdrowotnych

pokrzywdzonej z działaniami oskarżonego, a nadto zwrócił uwagę na możliwy mechanizm kreowania tego rodzaju dowodów. W ten kontekst w pełni wpisuje się kolejne zaświadczenie, wystawione przez psychologa, dołączone do apelacji. Nie stwierdza ono żadnej nowej okoliczności, która mogłaby mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia. Stan psychiczny pokrzywdzonej został wcześniej opisany w zaświadczeniu lekarskim na k. 51, jak również wypowiadał się na ten temat biegły J. M. (k. 143). Fakty tam zamieszczone zostały jednak częściowo zakwestionowane przez Sąd, jako niewynikające z zachowania oskarżonego. Zaznaczyć też należy, że obecnie oferowane zaświadczenie dowodzi faktu „leczenia” (z jego treści wynika, że „spotkania mają charakter wsparcia”) od dnia 5 lutego 2014 r., a więc nie było przeszkód, by strona złożyła ten dowód już przed Sądem I instancji.

Dlatego oddalono kasację jako oczywiście bezzasadną. Bowiem nie wykazano w niej, że Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

kc